# Inwestycje infrakstrukturalne w transporcie - debata

**- Potrzeby Polski Wschodniej są ogromne i powinny być traktowane z większą uwagą - zaznaczył marszałek Jarosław Dworzański podczas debaty o inwestycjach infrastrukturalnych w transporcie pierwszego dnia Wschodniego Kongresu Gospodarczego.**

Odbywający się w Białymstoku w dniach 18-19 września Wschodni Kongres Gospodarczy to 2 dni obrad, około 1300 gości z Polski i zagranicy, 30 debat, dotyczących najważniejszych kwestii gospodarczych Polski Wschodniej.
W debacie dotyczącej inwestycji infrastrukturalnych w transporcie udział wzięli: Marszałek Województwa Podlaskiego Jarosław Dworzański, Dariusz Blocher, Prezes Zarządu, Dyrektor generalny BUDIMEX SA, Adrian Furgalski, Członek Zarządu, Zespół Doradców Gospodarczych TOR Sp z o.o., Maciej Gorysz, Zastępca Dyrektora Oddziału ds. Inwestycji, Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad, Oddział Białystok, Janusz Grodzki - Dyrektor Branży Mobility, Siemens Sp. z o.o., Adam Kulikowski - Prezydent, Ogólnopolska Izba Gospodarcza Drogownictwa, Prezes Zarządu, Dyrektor, Przedsiębiorstwo Drogowo Mostowe UNDROG Sp z o.o., Michał Lubieniecki, wiceprezes zarządu, Polskie Inwestycje Rozwojowe SA, Remigiusz Paszkiewicz - Prezes Zarządu, PKP Polskie Linie Kolejowe SA, Stanisław Żmijan, Poseł, Przewodniczący Sejmowej Komisji Infrastruktury. Panel dyskusyjny prowadził dziennikarz Konrad Majszyk, Dziennik GAzeta Prawna.

Początkiem dyskusji stała się próba odpowiedzi na pytanie jak wschód Polski jest traktowany przy podziale pieniędzy unijnych i czy polska Wschodnia nie jest mimo wszystko traktowana gorzej.
- I tak i nie - powiedział marszałek Jarosław Dworzański - niby funkcjonuje Program Operacyjny Rozwoju Polski Wschodniej i uwzględnia projekty w zakresie infrastruktury czy transportu, to jednak mając ten program, zresztą o niewielkim budżecie, jesteśmy wypychani z programów centralnych, a zaległości są olbrzymie, sięgają 50-ciu lat i nie jest łatwo je zneutralizować w ciągu dwóch finansowych perspektyw unijnych, dlatego też problemy Polski Wschodniej powinny być traktowane z większą uwagą.

Zdaniem Adama Kulikowskiego, Prezydenta Ogólnopolskiej Izby Gospodarczej Drogownictwa na budowę dróg w Podlaskiem jest przeznaczone 3,7 mld zł, a potrzeba znacznie więcej: na drogę 61 - ok. 6 mld zł; na "19-tkę"- ok. 7 mld zł. Dlatego też - jego zdaniem konieczne jest przeprowadzenie korekty inwestycji drogowych.
Jego zdaniem sytuacja w Podlaskiem jest tak niezadowalająca, że uwzględniając przeznaczone środki na drogi szybkiego ruchu, w tym na Via Balticę, województwo osiągnie średnią Polski dopiero w 2040 r.
Z tym stwierdzeniem nie zgodził się poseł Żmijan twierdząc, że dane prezesa Kulikowskiego są nieaktualne.
Również marszałek Dworzański nie zgodził się z prezesem Kulikowskim.
- Negocjowaliśmy w ministerstwie elementy kontraktu terytorialnego i zapewniono mnie,

że pieniądze na całą Via Balticę będą.

- Musimy sobie odpowiedzieć na pytanie po co są te inwestycje - zastanawiał się Janusz Grodzki, dyrektor Branży Mobility, Siemens Sp.Z.o.o - po pierwsze dla mieszkańców, by żyło im się lepiej, po drugie, by ściągnąć inwestorów, a by ich zainteresować, inwestycje w infrastrukturę są koniecznością.
Maciej Gorysz z Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad zaznaczył, że w 2007 r. na drogi w województwie Podlaskim było przeznaczonych 40 mln zł; w 2014 - już 890 mln zł.

O największych inwestycjach w infrastrukturze kolejowej w Polsce mówił Remigiusz Paszkiewicz Prezez PKP Polskie Linie Kolejowe. Z jego informacji wynikało, że niestety niewielkie jest zainteresowanie połączeniami kolejowymi z krajami nadbałtyckimi, ogromny projekt natomiast dotyczy połączenia Rzeszowa z granicą państwa oraz połączenia Warszawa - Białystok.
- W całym pomyśle na Rail Baltikę główny nacisk kładziemy na połączenie Warszawa-Białystok - dodał.

Zdaniem posła Stanisława Żmijana kierunkiem działań na najbliższe lata powinna być kontynuacja poprawy infrastruktury drogowej, kolejowej, technicznej na przejściach granicznych (jak najwiecej przejść granicznych różej kategorii).
- Jednakże konieczne są dodatkowe środki na granicy, przeznaczone na nieprzewidziane sytuacje a związane z niepewną sytuacją polityczną na Ukrainie i ewentualnymi zagrożeniami z tym związanymi - dodał.